

Zdjąć herb Benedykta XVI ze wszystkich jego ornatów!

1 stycznia 2024

Nie wystarczyły ogromne przykrości, które zmarły papież musiał znosić przez dziesięć lat współegzystowania z Bergogliem. Nie wystarczył pogrzeb celebrowany przez Argentyńczyka z poczuciem niezdolności uniesienia spuścizny poprzednika, który jest prawdziwym ojcem Kościoła. Dzisiaj – rok po śmierci Benedykta XVI – z Domu Świętej Marty padło polecenie: „Zdjąć herb Benedykta XVI ze wszystkich ornatów!”.

To jest to, co usłyszeli Mistrz Papieskich Celebracji Liturgicznych oraz pracownicy papieskiej zakrystii. W związku z powyższym, ornaty (we wszystkich czterech kolorach liturgicznych) zostały wysłane do zakładu krawieckiego, aby herb zmarłego papieża został tam zastąpiony wizerunkiem tiary i skrzyżowanych kluczy.

Jest to decyzja, która nie znajduje żadnego uzasadnienia – zwłaszcza że dokonana dziesięć lat po zakończeniu pontyfikatu Benedykta XVI – i na dodatek dopiero po jego śmierci. Z historycznego punktu widzenia, wymazuje się pamięć o szatach liturgicznych, których życzył sobie Benedykt XVI i które przywodzą na myśl jego pontyfikat. Jest to także wskazówka czasowa: szaty zostały zaprojektowane i stworzone w tym właśnie okresie. Co więcej, wszystkie inne szaty liturgiczne z herbami św. Pawła VI, św. Jana XXIII czy św. Jana Pawła II znajdują się w zakrystii papieskiej i nikt nigdy nie odważył się ich dotknąć.

Z ekonomicznego punktu widzenia, aspektu tak drogiego papieżowi Franciszkowi, jest to wydatek wariacki. Taniej byłoby kupić ornaty bez herbu lub z herbem papieża urzędującego obecnie. Dlaczego więc kontynuuje się tę damnatio memoriae pontyfikatu Josepha Ratzingera?

W dniach, które nastąpiły po jego śmierci, Franciszek okazał swoją irytację całą spuścizną Josepha Ratzingera. Nie można przecież zapomnieć widoku zwłok Benedykta XVI załadowanych o świcie do minibusa – gdy panowała jeszcze ciemność – i wprowadzonych do Bazyliki Watykańskiej bocznymi drzwiami. Takie traktowanie nigdy nie było zarezerwowane nawet dla osób ekskomunikowanych.

Rok po śmierci Benedykta XVI, arcybiskup Georg Gänswein odprawił poranną Mszę świętą za jego duszę. Chęć uczestnictwa była tak duża, że nie można było celebrować jej w grotach watykańskich, więc Msza została przeniesiona na ołtarz katedry, aby umożliwić wszystkim wzięcie w niej udziału.

Źródło zagraniczne: Silerenonpossum.com

Źródło polskie: BabylonianEmpire.wordpress.com